

OD REDAKCJI

Europejska idea „jedność w różnorodności” zakłada zachowanie tożsamości kultury narodowej, która w dużej części wyraża się w trosce o język narodowy. Troska ta przejawia się również w znowelizowanej ustawie o języku polskim. Zanim jednak w następnym numerze baczniej się jej przyjrzymy i dowiemy, co z niej może wynikać dla tłumaczy, proponujemy, aby zastanowić się nie tylko nad kulturą języka ojczystego i sposobami jej utrzymywania w codziennej pracy tłumaczy, lecz również nad uniwersyteckimi programami kształcenia adeptów zawodu. Nieustająca aktualność tego tematu ostatnio nabrała jeszcze większego znaczenia w dobie dołączania do społeczności europejskiej przy aktywnym współudziale tłumaczy. Można mieć nadzieję, że wzrastające wymagania co do poziomu znajomości języka polskiego przez tłumaczy, odnotowane ostatnio z troską przez Radę Tłumaczy Polskich, zaowocują z czasem poprawą jakości ich pracy, ponieważ na szczęście tematem interesują się także młodzi, a wśród nich **Maciej Machniewski**, autor artykułu na temat roli języka polskiego w kształceniu tłumaczy.

Równie aktualnym, a właściwie wręcz „gorącym” społecznie i politycznie tematem, jest tłumaczenie środowiskowe. **Dr Małgorzata Tryuk** doskonale wprowadza czytelnika w specyfikę tego rodzaju tłumaczenia, dotąd rzadko systematycznie omawianego, poczynając od etymologii jego nazwy, poprzez opis sytuacji komunikacyjnych, w których się ono odbywa, skończywszy na przykładach metodologii pracy i zasadach etyki zawodowej.

Spośród rodzajów tłumaczenia bardzo rzadko omawianych w literaturze polskiej translatoryki znajduje się tłumaczenie migowe. Młoda adeptka zawodu, **Aleksandra Kalata-Zawłocka**, pokusiła się na opisanie podstawowych cech języka i tłumaczenia migowego, którym w wersji polskiej posługuje się – jak pisze autorka artykułu na ten temat – około 50 tysięcy obywateli. Zarysowanie podstawowego warsztatu pracy tłumacza, tudzież socjologiczno-psychologicznych aspektów jego współpracy z niesłyszącymi, będzie niewątpliwie fascynującą lekturą dla czytelników.

Jeszcze innym rodzajem tłumaczenia, którego metodologia nie jest powszechnie znana, jest tłumaczenie filmowe. **Izabela Wolańska-Zasępa** w swoim artykule opisuje problemy, z którymi musi się zmierzyć tłumacz filmowy. Są to przeróżne ograniczenia wynikające z konieczności dostosowania się do techniki filmowej w zależności od tego, czy chodzi o tłumaczenie technika „voice-off”, tłumaczenie podpisów, czy też dubbing. Chyba nie każdy z czytelników, nawet jeśli jest doświadczonym tłumaczem, siedząc wygodnie przed telewizorem w przysłowiowych kapiach zdaje sobie sprawę z trudności, na jakie napotyka tłumacz filmowy.

Na dalszych stronicach numeru znajdą coś dla siebie tłumacze, których roboczym językiem jest zarówno francuski, włoski i hiszpański, jak i niemiecki i angielski. O tłumaczeniu anglicyzmów na język francuski pisze **Anna Dolata-Zaród**, o włoskim języku administracyjnym - **Jolanta Kowalska Durazzano**, o specyfice przekładu korespondencji handlowej z przykładami w języku hiszpańskim - **Anna Nowakowska**.

Podstawowe terminy z zakresu prawa spółek i strategię ich tłumaczenia na język niemiecki omawia **Joanna Krzemińska**, zaś angielskie przekłady polskiego kodeksu spółek handlowych 2001 porównuje i ocenia **Piotr Tomasz Żebrowski**.

Kris Nowicki omawia temat bardzo specjalistyczny, chociaż pewnie niezwykle przydatny każdemu, kto musi nagle posiąść choćby elementarną wiedzę o angielskiej i polskiej terminologii ekspertyzy sądowo-psychiatrycznej. Natomiast **Philip Earl Steele** zastanawia się nad tym, co trzeba zrobić, żeby zasypać przepaść międzykulturową w ogóle, a zwłaszcza na przykładach tłumaczenia z języka polskiego na język angielski.

Tradycyjne już „Przekładaniec” powinien przez chwilę rozbawić Czytelnika, który po intelektualnym wysiłku chętnie – mam nadzieję – podda się bardziej humorystycznemu nastrojowi, który nigdy nie powinien opuszczać prawdziwego tłumacza.

Życzę pożytecznej i przyjemnej lektury

Danuta Kierzkowska